

Bezpieczeństwo musi być numerem 1

BHP | Górnicy muszą również sami zwracać baczniejszą uwagę na to, jak pracują i reagować na ewentualne zagrożenia

KAROLINA BACA

- Górników musimy szkolić dokładnie i konkretnie, pod kątem pracy w danej kopalni - uważa dr Joanna Martyka z Głównego Instytutu Górniczego (GIG). Dodaje, że wyzwaniem dla spółek węglowych jest sprawienie, by bezpieczeństwo pracy pod ziemią było jednym z priorytetów kopalnianych załóg.

Według badań ważniejsze niż bezpieczeństwo są dla górników zarobki, komfort pracy czy pewność zatrudnienia - wylicza Martyka. GIG w swoich badaniach zdiagnozował niebezpieczne zachowania. Z badań wynika, że ponad 20 proc. górników świadomie podejmuje ryzyko, np. dla uzyskania jakichś korzyści. Czym to skutkuje?

Nadal winny człowiek

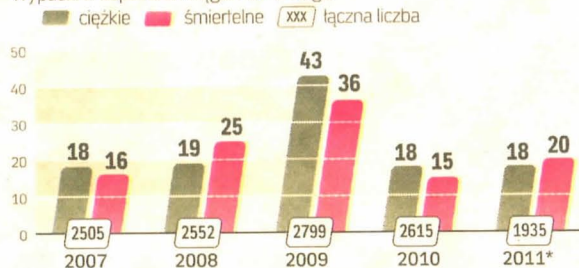
- Po pierwszych dziesięciu miesiącach tego roku okazuje się, że do 76 proc. wszystkich wy-

padków doszło w kopalniach z winy człowieka i wskutek niewłaściwej organizacji pracy - wskazuje Krzysztof Matuszewski, dyrektor Departamentu Warunków Pracy w Wyższym Urzędzie Górniczym. Dodaje, że czynnikiem ludzki w wypadkowości wynika również z tego, że w Polsce powoli odbudowuje się szkolnictwo górnicze likwidowane kilkanaście lat temu przy redukcji liczby kopalni.

Przyznaje jednak, że po spadkowej tendencji wypadkowości w latach 2002 - 2005 i wzroście w latach 2006 - 2009 (dwie duże katastrofy: w Halembie zginęły 23 osoby, w Wujku-Śląsku 20) w latach 2010 - 2011 wraca tendencja spadkowa.

- Problemem są ludzie i pytanie, jak do nich dotrzeć, bo zmiana mentalności to żmudna praca - zaznacza Eugeniusz Małobęcki, dyrektor ds. BHP w Katowickim Holdingu Węglowym, który w myśl zasady „zrób to ze mną, a zapamiętam” prowadzi dla górników szkolenia bezpośrednio w miejscu pracy, tzw. minuty dla bezpie-

Wypadki w kopalniach węgla kamiennego



*liczba wypadków ogółem, tan na koniec października, pozostałe stan na 27 listopada 2011 r.

WYPADKÓW JEST MNIEJ

Spółki węglowe kładą coraz większy nacisk na wykształcenie załóg kopalni w zakresie przestrzegania przepisów BHP.

czeństwa. - Wtedy górnicy łatwiej przyswajają zasady BHP - ocenia Małobęcki.

- My uczymy górników odpowiedniej organizacji pracy i tego, jak przewidywać skutki własnych decyzji. Każdy z górników musi przejść taki trening - mówi Mirosław Masiakiewicz, szef pola Stefanów w Bogdancie.

- Ale jakość bezpieczeństwa pracy polskie kopalnie i tak ma-

ją jedną z najlepszych na świecie - podkreśla Janusz Olszowski, prezes Górniczej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Maszyny mogą pomóc

Uczestnicy Forum Polski Węgiel 2011 zgodzili się również, że ważna dla poprawy górniczego BHP jest współpraca spółek węglowych z producentami maszyn górniczych.

- Im bardziej wydajne są maszyny, tym mniej ludzi pracuje w niebezpiecznych rejonach, dlatego to dla nas ważne, bo pozwala na zmniejszenie liczby wypadków w kopalniach - zaznacza Waldemar Łaski, prezes Famuru. I dodaje, że ideałem byłoby stworzenie wydobywa bezzałogowego, sterowanego przez górników np. z po-

wierzchni. Famur pracuje nad takimi rozwiązaniami.

Marek Mika, dyrektor marketingu i rozwoju rynków w Kopeksie, podkreśla, że obsługa nowoczesnych maszyn czasem już przekracza ludzką percepcję, bo praca na dole tak bardzo się zmieniła. Kilka lat temu np. kombajny miały prędkość 8 m na minutę, a teraz już 20 m na minutę.

- To różnica jak między lotem szybowcem i odrzutowcem - ocenia Mika. I dodaje, że postęp wymusza bezpieczeństwo. - W tej sytuacji produkcja maszyn to nie tylko przemysł, ale też sztuka, umiejętność dostosowania ich do obecnych zagrożeń - podkreśla Mika.

Zauważa, że w kopalniach występuje już coraz częściej tendencja oddawania odpowiedzialności „pod jeden adres”, czyli dążenie do kompleksowych zamówień danych urządzeń u jednego producenta i powierzenie mu opieki serwisowej. A to również wpływa na poprawę bezpieczeństwa pracy górników.

- Takie maszyny, jak kompleksy strugowe pracujące w Bogdancie czy Jastrzębskiej Spółce Węglowej, to także praca na rzecz poprawy bezpieczeństwa górników - twierdzi Matuszewski.

Ważna jest współpraca

- Producenci maszyn szycją na miarę, tzn. pytają i słuchają od-

biorców, a to bardzo ważne - zaznacza Mirosław Masiakiewicz.

W Bogdancie tak powstawał drugi kompleks strugowy do eksploatacji niskich pokładów, poniżej 1,5 m, który dostarczy Bucyrus.

Na zasadzie konsultacji utworzony był także kombajn do pokładów niskich, który Famur przygotował dla KHW. - Musimy bowiem patrzeć nie tylko na efekty ekonomiczne, ale i górnicze - wskazuje Eugeniusz Małobęcki.

Uczestnicy forum podkreślili również rolę wykształcenia górników. - Podnosimy poprzeczkę, kombajnista musi mieć minimum średnie wykształcenie - mówi Małobęcki. Zdaniem Masiakiewicza w ogóle średnie wykształcenie powinno być tym minimum, które mają górnicy.

Wacław Czerkawski, wiceszef Związku Zawodowego Górników w Polsce, podkreślił natomiast rolę współpracy na linii załoga - kierownictwo kopalni.

- Zmęczenie pracownika także ma wpływ na jakość wykonywanej przez niego pracy. A w dzisiejszych realiach górnicy często pracują w trybie ciągłym, bo najpierw w kopalni, a w wolnym czasie w firmie zewnętrznej realizującej prace na rzecz tej samej kopalni - mówi Czerkawski i dodał, że bezpieczeństwo musi wiać górę nad ekonomią. ■



Profesjonalny serwis węglowy

ekonomia24.pl/wegiel

źródło: Wyższy Urząd Górniczy